

## 1. El poema primero (pierwszy wiersz)

### *“Proverbios y cantares”*

**Antonio Machado**

I

Nunca perseguí la gloria  
ni dejar en la memoria  
de los hombres mi canción;  
yo amo los mundos sutiles,  
ingrávidos y gentiles  
como pompas de jabón.  
Me gusta verlos pintarse  
de sol y grana, volar  
bajo el cielo azul, temblar  
súbitamente y quebrarse.

XXIX

Caminante, son tus huellas  
el camino, y nada más;  
caminante, no hay camino,  
se hace camino al andar.  
Al andar se hace camino  
y al volver la vista atrás  
se ve la senda que nunca  
se ha de volver a pisar.  
Caminante no hay camino  
sino estrellas en la mar.

XLIV

Todo pasa y todo queda,  
pero lo nuestro es pasar,  
pasar haciendo caminos,  
caminos sobre la mar.

### *„Przysłowia i pieśni”*

I

Nigdy mi się nie marzyło,  
Że poezji mojej siłą  
W pamięci zostanę.  
Kocham światy delikatne,  
Lekkie i na wiatr podatne,  
Jak bańki mydlane.  
Gdy szybują tak w błękicie,  
Lubię patrzeć, jak się mieniają  
Złotem słońca i czerwienią  
Nagle drgną - i tracą życie.

XXIX

Bacz, wędrowcze: wszak twe tropy  
Tworzą drogę; tylko one.  
Bacz, wędrowcze: nie ma drogi  
Prócz tej, którą maszerujesz.  
Tak wędrując, tworzysz drogi;  
Gdy spojrzenie wstecz zwrócone,  
Ujrzysz szlak, którego nigdy  
Po raz drugi nie znajdujesz.  
Bacz, wędrowcze: nie ma drogi,  
Gdy jej w morzu nie wysnujesz.

XLIV

Wszystko mija lub zostaje,  
Naszą rzeczą przemijanie;  
Przemijając, wodną drogę  
Zostawiamy w morskiej pianie.

## 2. El poema segundo (drugi wiersz)

*“Miraba a la mar la vaca”*

**Miguel de Unamuno**

Miraba a la mar la vaca  
y a la vaca la mar;  
en la resaca, la mar reía  
y la vaca la risa no veía... La vaca está debajo de la  
risa -y del llanto,  
es decir, por encima, en la repisa- del infinito  
donde se quiebra en espuma el quebranto  
y en silencio el grito...  
Los ánades sobre la mar volando  
miran la mar, no el cielo -a sus entranas  
pasan en bando- que es su consuelo,  
y se van a otras costas nunca extranas...  
Los peces son los que no ven la mar  
y a las olas se asoman  
para mirar al cielo,  
mirada de que toman  
su fe para nadar, que es su volar.  
No, yo no sueño la vida,  
es la vida la que me suena a mí,  
y si el sueño me olvida  
he de olvidarme al cabo que viví.  
Miraba a la mar la vaca;  
la vaca era la mar, se hacía mar,  
y la mar era otra vaca...  
No nada la vaca ni vuela;  
mira la mar, respira aire del cielo  
y pisa en el suelo...  
La mar no nada ni el cielo vuela;  
sobre la tierra se apoya la mar,  
sobre la tierra la mar y el cielo  
y es su volar.

*„Patrzyła na morze krowa”*

Patrzyła na morze krowa  
i na krowę morze też;  
gdy głowę fala chowa, toń się śmieje,  
lecz krowa ni się spodzieje.  
Bo jest pod śmiechem krowa - i pod łkaniem,  
znaczy, na górnej półce chowa się bezmiar,  
gdzie załamuje się w pianie załamanie,  
a w ciszy milkną echa gwaru...  
Kaczki nad falami morza szybujące  
patrzą na morze, nie w nieba wnętrzości;  
stadem lecą w słońce - otuchy im trzeba  
w drodze ku wybrzeżu, co zawsze ugości.  
To ryby widzieć morza nie są w stanie,  
więc podpływają do fal,  
żeby popatrzeć na niebo  
i zyskują patrząc w dal  
wiarę w pływanie, bo to ich latanie.  
Nie, mi się nie śni, że żyję,  
to życie śni sobie o mnie;  
gdy w niepamięci sen mnie zaszyje,  
że żyłem, przyjdzie mi też zapomnieć.  
Patrzyła na morze krowa;  
krowa nim była, stawiała się nim,  
a morze to była kolejna krowa...  
Nie pływa krowa ni lata,  
Oddycha niebem, patrzy na morze  
i stąpa po ugorze...  
Morze nie pływa i niebo nie lata;  
na ziemi opiera się morze  
na ziemi morze i niebo  
i to lot świata.

### 3. El poema tercero (trzeci wiersz)

#### *„Recuerdo infantil”*

**Antonio Machado**

Una tarde parda y fría  
de invierno. Los colegiales  
estudian. Monotonía  
de lluvia tras los cristales.

Es la clase. En un cartel  
se representa a Caín  
fugitivo, y muerto Abel,  
junto a una mancha carmín.  
Con timbre sonoro y hueco  
trueno el maestro, un anciano  
mal vestido, enjuto y seco,  
que lleva un libro en la mano.  
Y todo un coro infantil  
va cantando la lección:  
«mil veces ciento, cien mil;  
mil veces mil, un millón».

Una tarde parda y fría  
de invierno. Los colegiales  
estudian. Monotonía  
de la lluvia en los cristales.

#### *„Wspomnienie z dzieciństwa”*

Wieczór posępny, zimny  
i zimowy. Uczniowie się  
uczą. Monotonia  
wiatru z za okien.

Jest lekcja. Na plakacie  
pojawia się Kaim  
uciekinier, i zmarły Abel  
razem z plamą karminu.  
Głosem dzwięcznym i twardym  
grzmi nauczyciel, starzec  
źle ubrany, wychudzony  
wysuszony, z książką w ręce.  
I cały chór dziecięcy  
podąża śpiewając, recytując lekcję  
tysiąc razy, sto, sto tysięcy  
tysiąc razy, tysiąc, milion.

Wieczór posępny, zimny  
i zimowy. Uczniowie się  
uczą. Monotonia  
wiatru za oknem.

### 4. El poema cuarto (czwarty wiersz) y el poema quinto (piąty wiersz)

#### *“Malestar y Noche”*

**Federico García Lorca**

Abejaruco.  
En tus árboles oscuros.  
Noche de cielo balbuciente  
y aire tartamudo. Tres borrachos eternizan  
sus gestos de vino y luto.  
Los astros de plomo giran  
sobre un pie. Abejaruco.  
En tus árboles oscuros.  
Dolor de sien oprimida  
con guirnaldas de minutos.  
?Y tu silencio? Los tres  
borrachos cantan desnudos.  
Pespunte de seda virgen  
tu canción. Abejaruco.  
Uco uco uco uco. Abejaruco.

#### *„Noc i niemoc”*

Pszczołojadzie.  
w drzewach twych ciemnych.  
Noc bełkocząca niebem  
i powietrzem zająkliwym.  
Trzej pijacy uwieczniają  
swe gesty wina i kiru.  
Ołowiane gwiazdy wirują  
na jednej nodze. Pszczołojadzie.  
W drzewach twych ciemnych.  
Ból skroni uciśniętej  
minut girlandami.  
A cisza twa? Trzej  
pijacy śpiewają nago.  
Przestębnij czystym jedwabiem  
twoją pieśń. Pszczołojadzie.  
Adzie adzie adzie adzie. Pszczołojadzie.

**„Que muero porque no muero”**  
**San Juan de la Cruz**

Vivo sin vivir en mí  
y de tal manera espero,  
que muero porque no muero.

En mí yo no vivo ya,  
y sin Dios vivir no puedo;  
pues sin él y sin mí quedo,  
este vivir, ¿qué será?  
Mil muertes se me hará,  
pues mi misma vida espero,  
muriendo porque no muero.  
Esta vida que yo viva  
es privación de vivir;  
y así, es contino morir  
hasta que viva contigo.  
Oye, mi Dios, lo digo,  
que esta vida no la quiero;  
que muero porque no muero.  
Estando absente de ti,  
¿qué vida puede tener,  
sino muerte padecer,  
la mayor que nunca vi?  
Lástima tengo de mí,  
pues de suerte persevero,  
que muero porque no muero.(...)

(...)Y si me gozo, Señor,  
con esperanza de verte,  
en ver que puedo perderte  
se me dobla mi dolor;  
viviendo en tanto pavor  
y esperando como espero,  
muérome porque no muero  
Sácame de aquesta muerte,  
mi Dios, y dame la vida,  
no me tengas impedida  
en este lazo tan fuerte;  
mira que peno por verte,  
y mi mal es tan entero,  
que muero porque no muero.  
Llórate mi muerte ya  
y lamentaré mi vida  
en tanto que detenida  
por mis pecados está.  
!Oh mi Dios!, ¿cuándo será  
cuando yo diga de vero:  
vivo ya porque no muero

**„Żywy jestem”**

Żywy jestem, choć życia brak mi  
I pewności przez to nabieram,  
Że umieram, bo nie umieram.

Życia w sobie dawno nie czuję,  
Niepodobna istnieć bez Boga;  
Choć go szukam, pusta ma droga,  
Więc byt jaki w duszy znajduję?  
Tysiąc śmierci los mi gotuje,  
Lecz nadziei, by żyć, nabieram  
Umierając, gdy nie umieram.  
To, co życiem język mój zowie,  
Wszak niebytu jest monotonia  
Uciążliwa jak wieczna agonია,  
Aż wyzwolą mnie aniołowie.  
Usłysz, Panie, głos mój co powie:  
Egzystencji tej się wypieram,  
Umierając, gdy nie umieram.  
Gdy Cię, Boże, blisko nie stanie,  
Cóż za żywot jeszcze mnie czeka?  
Jeno cierpień wciągnie mnie rzeka,  
Jeno ciężkie przyjdzie konanie.  
Sam nad sobą mam zlitowanie,  
Lecz ataki żalu odpieram,  
Umierając, gdy nie umieram.

Panie, choć się wiarą upajam,  
Że Twe łaski wieńczą mą drogę,  
Wiedząc wszak, iż stracić Cię mogę,  
Moją mękę znowuż podwajam.  
Tak to lękiem serce nastrajam,  
Lecz nadzieją nową wciąż wzbieram,  
Umierając, gdy nie umieram.  
Od śmiertelnej zbaw mnie niedoli  
Boże mój, i daruj mi życie!  
Niech już nie trwam w drętwym niebycie,  
Co jak więzy gnębi i boli.  
Oto ginę w tęsknej niewoli  
I żal taki w duszy zawieram,  
Że umieram, choć nie umieram.  
Godne łzy Twej owo konanie,  
Co obraca wniwecz istnienie,  
Gdy nieczyste moje sumienie  
Z grzechu podnieść się nie jest w stanie.  
Kiedyż przyjdzie ta chwila, Panie -  
Słów szlachetne złoto pozbieram,  
By rzec: Żyję, bo nie umieram?

## GRABACIÓN – Nagraña

1. **“Proverbios y Cantares” Antonio Machado**  
<https://www.youtube.com/watch?v=w9KCTkPL74Y>
2. **“Miraba a la mar la vaca” Miguel de Unamuno**
3. **„Recuerdo infantil” Antonio Machado**  
<https://www.youtube.com/watch?v=QQnCTnnTqSo>
4. **“Malestar y Noche” Federico García Lorca**  
<https://www.youtube.com/watch?v=NolMVq94IFw>
5. **„Que muero porque no muero” San Juan de la Cruz**  
<https://www.youtube.com/watch?v=2bIynNtaqKs>